

Bóg, uniwersalizm i uniwersytet. „Communitas” 2024 [RELACJA + GALERIA]

Tegoroczna międzywydziałowa konferencja „Communitas” na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza w Rzymie odbyła się 10 maja 2024 r. Jeden z głównych wykładów wygłosił dr Dariusz Karłowicz, dyrektor programowy Instytutu Kultury św. Jana Pawła II na Wydziale Filozoficznym Angelicum.

Na *Angelicum* to już tradycja, że istotne dla wspólnoty akademickiej zagadnienia są dyskutowane i zgłębiane podczas jednodniowej konferencji. Jej gośćmi są profesory z różnych dziedzin a zarazem z różnych stron świata. Tematem tegorocznego „communitas” 10 maja 2024 r. był uniwersytet i pytanie: po co on jest. Podtytuł tematu rzuca światło na konteksty referatów i dyskusji – Bóg, uniwersalizm i uniwersytet.

Rektor Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu (*Angelicum*) Thomas Joseph White OP wprowadził zebranych w tematykę konferencji. Jak stwierdził – zasadnicze pytanie, które sobie dziś stawiamy brzmi: po co jest uniwersytet i jaki ma być. W ciągu swojej prawie 2500-letniej historii, zmieniał się nieustannie (a już najbardziej w okresie reformacji czy oświecenia). Dziś mamy coś zupełnie innego niż wieki temu. Uniwersytet współcześnie to różne dyscypliny, od

językowych przez prawo i nauki polityczne, nauki techniczne czy medycynę. Jest to skręt w kierunku *techne*, w jakiś sposób uniwersytet stał się szkołą techniczną.

Przywołując Johna Henry'ego Newmana rektor zadał zasadnicze pytanie. Czy uniwersytet jest jeszcze miejscem nauki o kontemplacji i poznawaniu najważniejszego dobra i prawdy? Zadał też pytanie studentom, czym zatem jest dziś *Angelicum* i co może wnieść do współczesnego świata?

1. Wykład „Uniwersytet i dobro wspólne” prof. Russell Hittinger

Profesor Hittinger swoje wystąpienie zaczął od przedstawienia jak w XIX i XX wieku wyglądały uniwersytety w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Jakie miały nadrzędne cele, jeśli chodzi o kształcenie swoich członków? Na Wyspach kluczem było szkolenie elit dla celów wspólnoty politycznej, zawiązywanie między nimi więzi. Z kolei w Stanach Zjednoczonych to wspólnoty wyznaniowe wiodły prym w kształceniu swoich wyznawców, co zmieniło się w okresie między I a II wojną światową. Uczelnie stały się kuźnią idei politycznych.

Hittinger pytał jak to miało się wtedy i jak ma się to dziś do realizowania wspólnego dobra, które przecież jest wyznacznikiem celowości moralnego działania wspólnot i powinno przyświecać idei uniwersytetu.

Dla zobrazowania problemu z kształceniem na współczesnym uniwersytecie Russell Hittinger odwołał się do przykładu szkolenia wojskowych, którzy w swoich jednostkach przechodzą trening, aby wspólnie walczyć wygrać bitwę. To doświadczenie szkolenia i walki jest tak silnie formujące, że często utrudnia odnalezienie się weteranom w życiu społecznym czy rodzinnym. Hittinger twierdzi, że podobnie jest z uniwersytetami, szkolą one z wysublimowanej wiedzy, która może i jest wartościowa, ale po ukończeniu danego fakultetu nie wnosi zbyt wiele do życia, różnych wyborów i życia moralnego czy wspólnotowego.

Hittinger przywołał Johna Henry'ego Newmana i jego teksty o roli uniwersytetu. Twierdzi, że choć nie są one łatwe do przyswojenia, to warto podjąć wysiłek, gdyż można w nich odnaleźć klucz do odpowiedzi na pytanie o to, jaki powinien być uniwersytet, zwłaszcza ten katolicki.

Podążając za myślą kard. Newmana, podkreślił, że edukacja nie jest po prostu przyswajaniem wiedzy i faktów, nie chodzi nawet o trening intelektu. Uniwersytet powinien stawiać najważniejsze pytania i edukować dusze. A poszerzając to spojrzenie o perspektywę wspólnoty – uczyć czym jest dobro wspólne, sprawiedliwość społeczna i jak powinny być dystrybuowane. Uniwersytet ma być postrzegany w porządku moralności, a nie porządku utylitarystycznym.

W dyskusji po wykładzie otwierającym pojawiły się głosy dostrzegające zasadniczy problem uniwersytetu – wyczuwalny głód odpowiedzi na pytania najważniejsze, wychodzące poza współczesne redukcjonistyczne spojrzenie na człowieka.

2. Mini prelekcje: „Teologia Trójcy Świętej a uniwersytet” o. Thomas Joseph White OP, prof. Lewis Ayres, o. Marco Salvati OP

W tym panelu zgromadzona publiczność wysłuchała trzech krótkich wykładów o teologii Trójcy Świętej i uniwersytecie. Thomas Joseph White OP – Mistrz Świętej Teologii zajmujący się w swoich badaniach teologicznych tematyką Trójcy Świętej rozpoczął od zarysowania XII- i XIII-wiecznych dysput dotyczących trzech Osób Boskich, wskazując tym samym fundamenty dominikańskich rozważań nad istnieniem, jego celowością i jednością.

Zauważył, że co prawda Bóg jest schowany za swoim stworzeniem i mamy kłopot, aby o Nim mówić, a już zwłaszcza o relacjach w Trójcy Świętej, ale mamy przesłanki i wskazówki od Niej samej płynące, które powinny kształtować nasz świat, zarówno ten osobisty, jaki i społeczny czy naukowy. Podkreślił, że jeśli istniejemy, to przecież istniejemy dzięki Trójcy i dla Trójcy. Jesteśmy przez Nią stworzeni, a więc jesteśmy dobrzy i kompletni. Jedność Trójcy powinna być wyznacznikiem poszukiwań na uniwersytecie, a to dlatego, że jest Ona mądrością, miłością i pokojem, których tak bardzo wszyscy potrzebujemy.

O. White kontynuował, że choć tak mało wiemy o Trójcy pomimo wieków studiowania, jest Ona głęboko zakorzeniona w naszej wierze i kulturze i pobudza nas przez wieki do odkrywania i studiowania świata; do stawiania pytań: po co i jak świat istnieje.

Drugi z panelistów – prof. Lewis Ayres, teolog z Irlandii zogniskował swoje przemówienie wokół darów, które płyną z obecności Trójcy Świętej. Jednym z podstawowych jest zdolność człowieka do przyjęcia miłości i do kochania innych. Ta dyspozycja w połączeniu z naszą racjonalną naturą skłania nas ku wspólnotowości i jedności. Trójca Święta jak zauważał prof. Ayres to nie filozoficzny koncept, ale byt prosty, realnie istniejący i oddziałujący, a zatem wpływający również na ludzkie poznanie, stąd uniwersytet, czy prowadzone na nim badania, z gruntu rzeczy są dotknięte Jej obecnością.

Jako trzeci głos zabrał ojciec Marco Salvati OP, który w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na potrzebę daru z człowieka dla drugiego, na zadanie wspólnotowego poszukiwania sensu istnienia, do którego jesteśmy wszyscy wezwani przez wspólnotę Kościoła, co podkreśla Sobór Watykański II. Jak zatem w murach *Angelicum* można realizować otwartość na drugiego człowieka? Jak ma to działać w praktyce? – pytał.

3. Wykład „Uniwersytet jako dzieło natury. Uniwersalność, jedność, wspólnota” dr Dariusz Karłowicz

Po przerwie obiadowej, drugą sesję konferencji otworzył Dariusz Karłowicz wykładem „Uniwersytet jako dzieło natury. Uniwersalność, jedność, wspólnota”. Zaczął od konstatacji, z którą zgadzają się właściwie wszyscy od liberałów, przez lewicę, a na konserwatystach kończąc, że współczesny uniwersytet od lat pogrążony jest w kryzysie. I nie jest to nowe, ani odkrywcze spojrzenie, a na ten temat napisano

niejedną dobrą książkę – wspominał o trzech: *Umysł zamknięty* Allana Blooma, *Uniwersytet w ruinie* Billa Readingsa oraz *The Decline of the Secular University* C. Johna Sommerville’a.

Krytyka jest bezlitosna – mówił. Upadek krytycznego myślenia i utrata chęci poszukiwania prawdy, brak autonomii, trzymanie się korporacyjnych ideałów doskonałości, sprowadzanie wiedzy do towaru, całkowity brak formacji kulturalnej i obywatelskiej studentów, a w końcu zamknięcie się w bańce sekularyzmu i w konsekwencji oderwanie od rzeczywistości kulturowej i politycznej współczesnego świata – to oskarżenia, przed którymi stoi dziś uniwersytet. Dlaczego tak się dzieje? Krytykowana jest bowiem nie jakość samej instytucji, ale przyjęty model edukacji i jej podstawy.

Aby zobrazować współczesny model uniwersytetu masowego, podporządkowanego wolnemu rynkowi, demokracji czy państwu opiekuńczemu, Dariusz Karłowicz odwołał się do książki *The Uses of the University* Clarka Kerra, rektora Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkley, który za wzór stawia „multiwersytet”. Pod tą nazwą kryje się *de facto* przedsiębiorstwo zaspokajające potrzeby rynkowe: studiujących – dając wiedzę w celu znalezienia pracy, oraz korporacji – rozwijając badania, naukę i szkoląc kadry, które mają w perspektywie przynieść zyski. Idea „multiwersytetu” zrywa z zasadą uniwersalnej prawdy, jedności, z pojęciem wspólnoty i jej dobra. Jeśli wizja człowieka – to tylko w kluczu jego indywidualnej satysfakcji. Liczy się zysk, przyjemność i użyteczność.

Kontynuując swój wywód, dyrektor programowy Instytutu Kultury św. Jana Pawła II na rzymskim *Angelicum* zauważył, że spór o uniwersytet i jego wizję to spór o antropologię. Deklaracje o ideologicznej neutralności są z gruntu fałszywym założeniem. Jeśli pójdziemy tokiem rozumowania Clarka Kerra, to szczytem ludzkiego potencjału jest dobrobyt i wysoki status społeczny. Pytania o sens istnienia, Prawdę czy otaczający nas świat i powołanie człowieka nie mają znaczenia.

Jak zauważył Dariusz Karłowicz – dylemat, przed którym stoimy, nie jest nowy. Bardzo podobny miał miejsce w V wieku p.n.e., kiedy wraz z rozwojem demokracji w Atenach pojawili się sofisci oferujący praktyczne umiejętności retoryczne w celu wywarcia skutecznej perswazji. Mówił – pytanie o to, czy podstawowym celem edukacji jest zdobycie pewnych umiejętności technicznych, które pomogą osiągnąć sukces w życiu, czy też udoskonalenie natury ludzkiej w jej najważniejszych aspektach, stało się centralnym pytaniem europejskiej kultury duchowej.

Idąc tropem starożytnej filozofii, wychodząc od rozważań Platona i Arystotelesa, Dariusz Karłowicz zauważył, że już wtedy obaj filozofowie byli zgodni: brak samowystarczalności jednostki ludzkiej skłania ją (niejako z natury) do organizowania się we wspólnoty. Ale czy tylko chodzi o zaspokojenie podstawowych potrzeb egzystencjalnych? – pytał retorycznie Karłowicz. Zdaniem starożytnych Greków, nasze cnoty – zarówno intelektualne jak i moralne – nie mogą rozwijać się w samotności, ale co więcej – to pełne życie, realizujące potencjał naszej ludzkiej, rozumnej natury może rozwijać się tylko w dobrze zorganizowanym państwie.

Zatem sama wspólnota nie wystarczy, musi być ona dobrze zorganizowana i wiedzieć jaki ma cel. Dokładnie tak samo jest z edukacją w ramach wspólnoty. Czy ma być ona, jak chcą tego sofiści, użytecznym sposobem realizacji indywidualnej satysfakcji, czy ma realizować perspektywę uniwersalną, tj. szczęście człowieka poprzez realizację jego natury – wspólnego życia w cnocie? Starożytne szkoły filozoficzne są dość zgodne w rozumieniu celu ludzkiego życia. A wiedząc o dynamicznej naturze człowieka i nieustannym napięciu w nim samym proponują drogę filozofii jako szkoły życia, jako nawrócenia i zmiany zarówno w obszarze zagadnień teoretycznych, jak i praktyki moralnej.

Jak zauważa Karłowicz, szkoły te dają bardzo konkretne wskazówki jak wejść na drogę cnoty, w jaki sposób żyć, aby realizować pełen potencjał ludzki, być prawdziwie szczęśliwym. Zatem nawrócenie składa się z trzech podstawowych obszarów. Pierwszy z nich to diagnoza – zdefiniowanie problemów i niedoskonałości zarówno w sferze wspólnotowej jak i indywidualnej. Drugi to koncepcja *telos* – jaka jest wizja spełnionej, zdrowej i szczęśliwej natury, do czego mamy dążyć. Po trzecie – instrumenty, które pomogą nam osiągnąć pożądaną stan. Powołując się na Pierra Hadota Karłowicz wspominał o koncepcji filozofii jako ćwiczeń duchowych, które pomagają wyrobić odpowiednie nawyki. Praca dotyczy zarówno sfery poznawczej jak i moralnej.

Prelegent przekonywał, że nieprzypadkowo za pierwsze znane nam formy uniwersytetu uważa się słynne szkoły filozoficzne Lykeion i Akademię założone przez Platona i Arystotelesa. Choć pod wieloma względami różnią się od uniwersytetu średniowiecznego, z pewnością mają wspólne cechy w kwestiach zasadniczych: uniwersalność

badanych i nauczanych prawd, jedność dyscyplin naukowych oraz niezbędną wspólnotę badawczą wynikającą z politycznej natury człowieka.

Podsumowując Dariusz Karłowicz odniósł swój wywód do *Angelicum*, stawiając pytania, a zarazem udzielając na nie odpowiedzi. Pytał czy uczelnia, na której się znajdują odpowiada ideałowi szkoły filozoficznej i czy może być wzorem dla nowoczesnych uczelni? W obu kwestiach odpowiedź twierdząca, zdaniem Karłowicza, jest możliwa dzięki powadze, z jaką nauczanie św. Tomasza z Akwinu jest traktowane w *Angelicum*. Dwa wielkie procesy zapoczątkowane przez Oświecenie – zmiana paradygmatu nauki i sekularyzacja – nie powodują tutaj zniszczeń, które widzimy gdzie indziej. Dzięki bliskim związkom uczelni z Zakonem Dominikanów, *Angelicum* jest uniwersytetem, na którym dobrze poznana jest starożytna prawda o integralności rozwoju duchowego człowieka.

Kończąc wykład dr Karłowicz przywołał wystąpienie Jana Pawła II, które papież wygłosił dokładnie z tego samego miejsca w 1979 roku. Zacytował:

„Filozofia św. Tomasza zasługuje na wnikliwe przestudiowanie i zdecydowaną akceptację przez młodzież naszych czasów ze względu na jej ducha otwartości i uniwersalizmu, cechy, które trudno znaleźć w wielu nurtach myśli współczesnej. Chodzi o otwarcie się na całość rzeczywistości, we wszystkich jej częściach i wymiarach, bez redukcji i partykularyzmów (bez absolutyzacji poszczególnych aspektów), czego wymaga inteligencja w imię obiektywnej i integralnej prawdy o rzeczywistości.”

4. Wykład „Uniwersytet czy multiwersytet. Czy pełna formacja moralna jest dziś możliwa?” o. Michael Sherwin OP

O. Sherwin rozpoczął swe wystąpienie od polemicznego odniesienia do tez wysuniętych przez Clarka Kerra w eseju zatytułowanym *The Idea of Multiversity*. Zdaniem pierwszego rektora Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley idea uniwersytetu jako wspólnoty uczonych i studentów spajanej przez wspólne dążenie do prawdy nie jest już możliwa do podtrzymania. W związku z rosnącym pluralizmem amerykańskiego społeczeństwa i nabywaniem przezeń coraz to bardziej radykalnego pojęcia wolności, niedającej się już podporządkować jednej i niezmiennej normie, konieczne jest wypracowanie nowej idei szkolnictwa wyższego, która uwzględniałaby wspomniane przemiany społeczne i dostosowywała do nich kultywowany przez siebie model nauki. Idea ta została opatrzona przez Kerra mianem „multiwersytetu”.

Polemikę ze zreferowanym stanowiskiem prelegent rozpoczął od krytyki pojęcia wolności, na którym owo stanowisko się zasadza. Aby to pojęcie unaocznić, przywołał rozróżnienie pomiędzy wolnością pozytywną i negatywną wprowadzone przez Isaaka Berlina. Wolność pozytywna rozumiana jako możliwość osiągnięcia pewnej określonej doskonałości jest według Berlina o tyle niebezpieczna, iż jej zwolennicy prędzej czy później muszą ulec pokusie siłowego narzucenia innym owego pozytywnego przedmiotu wolności. Wobec powyższego zagrożenia należy zrezygnować z operowania powyższą kategorią i ograniczyć się do wolności pojętej na sposób negatywny, tj. wolności od jakiegokolwiek normy czy przymusu. Zgodnie z tak pojętą wolnością jedyną granicą jednostkowej wolności jest analogiczna wolność przysługująca innej jednostce. Zdaniem o. Sherwina koncepcja ta

proceeds to a dangerous situation, in which the ultimate criterion of the unit's choices is its will, undisciplined by the universal rights of reason, which ultimately leads to that or another form of emotivism.

Opierając się na diagnozach kanadyjskiego filozofa Geорга Granta, o. Sherwin starał się wykazać, iż głównym czynnikiem normującym akademickie życie umysłowe, które porzuciło normy nakładane przez poszukujący prawdy rozum, jest użyteczność, która na gruncie teoretycznym przybiera charakter myślenia technicznego, najefektywniej odpowiadającego na potrzeby łakomego rynku. Współczesna demokracja – w tym wchodzące w jej skład uniwersytety – nie wychowuje już obywateli, ale wytwarza kolejne zastępy konsumentów wrażliwych jedynie na techniczne parametry nabywanych przez siebie produktów (w tym ujęciu także sama wiedza staje się produktem). Tym samym zatarciu ulega rozumienie pojęcia natury, w tym także natury ludzkiej.

Zdążając ku sformułowaniu pozytywnej odpowiedzi na powyższą diagnozę, prelegent przywołał metafizyczny pogląd francuskiej filozofki Simone Weil, zgodnie z którym prawda jest promieniującą (radiant) manifestacją rzeczywistości. W owym promieniowaniu czy udzielaniu się zawarty jest już, w jakiś pierwotny sposób, związek prawdy z dobrem i pięknem. Postawą, która pozwala doświadczać tak rozumianej prawdy, jest postawa miłości. O. Sherwin przekonywał słuchaczy, iż społeczeństwo Zachodu musi nauczyć się na powrót doświadczać rzeczywistości w taki właśnie sposób, a dyktat rozumu technicznego (dopuszczalny w określonych ramach) zastąpić kultywowaniem mądrości, która z miłością odkrywa piękno natury.

Ostatni punkt wystąpienia, jakkolwiek szkicowy, prelegent poświęcił próbie doprecyzowania, jak powyższy postulat mógłby być realizowany w praktyce. Edukacja powinna położyć większy nacisk na dyskutowanie wielkich dzieł kultury literackiej Zachodu, które mają moc wykształcić w czytelniku postawę wrażliwą na piękno codziennego życia. W budzeniu tej wrażliwości ważną misję mają do spełnienia także chrześcijanie. Ich otwarcie na Boga pozwala im dostrzegać piękno i dobro świata naturalnego w sposób bardziej spontaniczny niż ma to miejsce w społecznościach zamkniętych w utylitarnych kategoriach. Postawę takiej wrażliwości powinno się kultywować przede wszystkim w chrześcijańskich rodzinach. To one wraz z innymi społecznościami wierzących mają możliwość stać się punktami oporu względem postępującemu zawłaszczaniu pola prawdy przez myślenie utylitarne i partykularne zarazem.

5. Wykład „Dynamiczna natura uniwersytetu” o. Mauro Mantovani

Tytułowa dynamiczna natura uniwersytetu jest uwarunkowana faktem, iż nie istnieje on sam dla siebie, ale dla społeczeństwa, którego jest częścią, a nade wszystko dla społeczności ogólnoludzkiej. Jego głównym zadaniem jest zatem odpowiadać na wyzwania, jakie stawia przed ludzkością współczesność. Ta zaś podlega gwałtownym przemianom, które z konieczności wpływają na naturę tak pojętego uniwersytetu.

Jednym z wyzwań stojących przed uniwersytetem jest wyjątkowość i kulturowe zróżnicowanie osób, które ma kształcić. Uniwersytet mieści w sobie rozległe uniwersum wiedzy. Nie można jednak zapominać, iż także każdy student z osobna nosi już w sobie samym swoiste uniwersum wiedzy, poprzez które tłumaczy sobie świat. Uniwersytet nie może być więc niczym innym, jak fuzją tych dwóch horyzontów, a faktyczny rozwój uniwersytetu z jednej strony, a osobowego indywiduum z drugiej, zależy od owocności dialogu pomiędzy nimi.

Prelegent zaznaczył także konieczność przejścia z paradygmatu, w którym głównym celem akademickiej formacji jest nabycie przez studenta określonych umiejętności do paradygmatu kulturowego, zgodnie z którym uniwersyteckie kształcenie ma mieć za swój przedmiot całą osobę ludzką. Tak pojęty uniwersytet kształtuje w studencie swego rodzaju umysłowe „środowisko”, które w takiej czy innej formie będzie utrzymywało się przez całe jego życie.

Zdążając do określenia roli, jaką w tym procesie ma do spełnienia Kościół, a przede wszystkim katolickie szkolnictwo wyższe, o. Mantovani przywołał szereg wypowiedzi papieża Franciszka mających za swój przedmiot naturę uniwersytetu. Biskup Rzymu określił uniwersytet jako „swego rodzaju opatrnościowe laboratorium kulturowe”. Nauka jest rodzajem życia duchowego, akademicka formacja ma zaś uzdolnić człowieka, aby wybierał to, co sumienie dyktuje mu jako właściwe.

Kościół nie traci sprzed oczu dynamicznej natury rzeczywistości. Jak zaznacza papież Franciszek, żyjemy nie tyle w epoce zmiany, co podczas zmiany epok. Musimy dążyć do tego, aby w wyłaniającym się na naszych oczach horyzoncie współczesności odkryć główną wartość ludzkiego życia. Realizacja tego zadania ma być głównym celem intelektualnego wysiłku podejmowanego na uniwersytetach. Jednak owej wartości, która ma stanowić prawdę o człowieku, nie można odkryć inaczej, jak przez uzgodnienie partykularnych prawd płynących z doświadczenia każdego człowieka. Jak zatem pogodzić stwierdzaną tu partykularność z zakładaną jako cel uniwersalnością?

Oto paradoks, na który pewnej recepty szukać możemy w konstytucji apostolskiej o uniwersytetach i wydziałach kościelnych *Veritatis Gaudium* (2017). Papież przedstawił tam cztery, jak sam stwierdza – ewangeliczne, kryteria, którymi uniwersytety katolickie powinny się kierować, aby owocnie odpowiedzieć na powyżej scharakteryzowane wyzwanie współczesności. Przedstawiają się one następująco: 1. centralność kerygmatu w pracy naukowej; 2. dialog na każdym polu; 3. inter- oraz trans-dyscyplinarność; 4. networking. Nie mając czasu na bliższe omówienie powyższych kryteriów, prelegent zaznaczył, iż ważną lekcją dla katolickich uniwersytetów jest doświadczenie synodalności, która kryteria te realizuje w sposób programowy.

6. Mini prelekcje „Ludzka natura i prawo naturalne w społeczeństwie i Kościele” o. Loïc-Marie Le Bot OP, s. Catherine Joseph Droste OP, prof. Margherita Daverio

Panel zamykający konferencję składał się z trzech wystąpień, z których pierwsze poświęcone zostało pojęciu ciekawości (łac. *curiositas*).

Siostra Catherine Joseph Droste OP zauważyła, iż współcześnie pojęcie to uważane jest za cnotę. Klasyczna tradycja sięgająca św. Augustyna sytuowała je jednak bezsprzecznie w dziedzinie wad. Co powyższa zależność mówi nam o naturze współczesnego uniwersytetu?

Zdaniem św. Augustyna ciekawość posiada analogiczną naturę do cudzołóstwa. Ciekawość odwraca intelektualny „wzrok” od Boga będącego samą prawdą, a rozprasza się na rzeczy cielesne. W tym stanie intelekt nie ulega nigdy poznawczemu „spełnieniu” i aby zapobiec wewnętrznej frustracji przebiega z przedmiotu na przedmiot. Św. Tomasz doda, iż ciekawość jest pożądaniem wiedzy o stworzeniach bez rozpoznania ich właściwych celów.

Doktor Łaski, określając bliżej powyższy fenomen, wiąże go z pojęciem własności prywatnej. Prywatność rozumie on jednak na sposób etymologiczny, zgodnie z którym związana jest ona z brakiem (łac. *privatio*). Ciekawość jest tym, co z wiedzy będącej z natury publiczną, tj. dostępną potencjalnie każdemu, czyni własność prywatną, dokonując swego rodzaju zawłaszczenia. Tym samym pozbawia ją jej podstawowego odniesienia do Prawdy. Wszelka wiedza zasadza się bowiem na uczestnictwie – uczestnictwie w wiedzy samego Boga, którego umysł jest jedynym residuum Prawdy. Istota prawdy zawsze przekracza podmiot poznający. Ciekawość dąży zaś do dominacji nad tym, co jest przedmiotem wiedzy. Prowadzi to do paradoksu, zgodnie z którym im więcej wiedzy dana osoba zdobywa w ten sposób, tym bardziej staje się znieprawiona, a sprzed jej oczu ucieka to, co jest poza jej mocą, a co jedynie może sobie rościć prawo do miana prawdy.

W zauważalnym współcześnie pędzie do zdobywania wiedzy niepodporządkowanej wewnętrznej zasadzie porządkującej oraz w poddaniu szkolnictwa wyższego mechanizmom rynku prelegentka dostrzegła systemowe przejawy tak rozumianej ciekawości.

Kolejne wystąpienia, przedstawione kolejno przez o. Loïca-Marie Le Bot OP oraz prof. Margheritę Daverio traktowały odpowiednio o prawno-naturalnych podstawach prawa kanonicznego oraz społecznych implikacjach Tomaszowej doktryny o prawie naturalnym. Konferencja zwieńczona została wspólną dyskusją.

Mikołaj Marczak i Jan Grzegorzewski

fot. Costin Oprean

Instytut Kultury św. Jana Pawła II jest interdyscyplinarną instytucją naukowo-dydaktyczną powołaną na Wydziale Filozofii Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu (Angelicum) w Rzymie w 2020 r. w stulecie urodzin Jana Pawła II. Misją Instytutu jest refleksja nad najważniejszymi problemami współczesnego Kościoła i świata inspirowana życiem i myślą św. Jana Pawła II.

Celem Instytutu jest więc nie tylko badanie dorobku Wielkiego Papieża, ale również myślenie wraz z nim o najważniejszych sprawach kultury duchowej, np. solidarności, miłosierdziu, sztuce chrześcijańskiej, miejscu Kościoła we współczesnym świecie czy kryzysie duchowym Europy.

Instytut jest współprowadzony przez Fundację Świętego Mikołaja (wydawcę Teologii Politycznej) i w całości finansowany przez prywatnych darczyńców z Polski.